

Nowa fala bandytyzmu w Warszawie.

(Do ilustracji tytułowej).

Nowa fala bandyzmu zaczyna znowu zalewać Warszawę. W Królestwie Polskiem zdarzały się wprawdzie ciągle jeszcze rabunki, zdawało się jednak, że minęły już czasy, kiedy to bandyci doko-

łami tymi ranili stróża Baka, który usiłował im zabiedz drogę i policyanta Mądrzeckiego, a jedna z kul raniła właściciela sklepu Nachtigala. W ten sposób bandyci przebiegli kilka ulic aż wreszcie policyantowi Mazurowi udało się jednego z nich ranic i schwytac. Był to 18 letni młodzieniec, bardzo przyzwoicie ubrany. Jak się okazało ze znale-

w roku 1829, oraz żona jego Katarzyna Mumford. Właściwą podniecie do stworzenia tej humanitarnej instytucji dała pani Boothowa. Jako panna, przejęta silnem uczuciem religijnem, a przedewszystkiem miłością wszystkich upośledzonych, dowiedziawszy się przed ślubem, że pierwszy jej narzeczony popełnił czyn niegodziwy, zerwała z nim.

Przejście to jednak pograżyło ją na pewien czas w melancholię. Uleczyła się pod wpływem studyów Ewangelii i postanowiła poświęcić swe życie niesieniu pomocy nieszczęśliwym. Uczęszczając pilnie na zebrania metodystów, poznała dzielnego kaznodzieję, Wiljama Bootha, którego zaślubiła w r. 1835. Booth pod wpływem żony zaczął w kazaniach wygłaszać jej poglądy. Stracił wskutek tego swoje stanowisko i wtedy w r. 1861 rozpoczął apostolską misję, niosąc pociechę i jałmużnę nieszczęśliwym. W ten sposób w około niego powstała nowa sekta, która zaczęła się szybko rozszerzać. W r. 1866 osiedlili się Boothowie w Londynie w dzielnicy Whitechapel, gdzie żyją najbiedniejsi ludzie. Nie zważając na trudności, prowadzili swą pracę misyjną dalej. Celem nowej, przez nich stworzonej organizacji jest, aby przychodzić z pomocą nieszczęśliwym i biednym przez tworzenie przytułków, tanich kuchni, biur udzielania pracy, ferm wzorowych i t. p.

Kiedy ilość zwolenników nowej sekty wzrosła, Booth nadał jej formę organizacji

wojskowej, zostając jej naczelnym generałem. Organizacja ta otrzymała nazwę „Armii zbawienia“. Dziś jest ona rozpowszechniona po całej kuli ziemskiej i liczy miliony zwolenników.

Obecnie „Armia zbawienia“ została osierocona. Generał Booth zmarł przed kilku dniami w Londynie. Następstwo po nim objął najstarszy syn Bramwell Booth.

Pogrzeb generała „Armii zbawienia“ był olbrzymią manifestacją. Przybyli nań delegaci korpusów armii ze wszystkich prawie państw Europy i Ameryki. Londyńskie oddziały armii, liczące kilkaset tysięcy ludzi, wystąpiły w komplecie, a w mieszkaniu nowego generała złożono tysiące kondolencji, między innymi od królów i książąt.



Osierocona „Armia zbawienia“: Delegaci korpusów „Armii zbawienia“ ze wszystkich stron świata z założycielem generałem Boothem w pośrodku.

nywali z bronią w ręku rabunkowych napadów w najruchliwszych punktach Warszawy. Tymczasem znowu zaszedł fakt podobny, który wywołał w całej Warszawie wielkie wrażenie. Zuchwała szajka bandytów napadła na zapelnioną gości restaurację Zabłockiego przy ul. Senatorskiej Nr. 9, a więc w śródmieściu. Rozległa się w restauracji tak dobrze znana komenda: „Proszę się nie ruszać! Ręce do góry!“ Jeden z bandytów stanął przy drzwiach, drugi wskoczył na kontuar, a dwaj inni z brauningami przyskoczyli do środkowego stołu, gdzie zabawiało się liczniejsze towarzystwo. Widząc wymierzona ku sobie lufę rewolweru, jeden z obecnych gości, przedsiębiorca budowlany p. Grancow, chwycił bandytę za rękę. Wówczas posypały się strzały. P. Grancow padł trupem na miejscu z przestrzeloną na wylot głową, a towarzyszy jego, p. Jan Knipel, który również usiłował stawic opór bandycie, otrzymał śmiertelny strzał w brzuch.

Bandyci po strzałach rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana straż policja rozpoczęła pościg. Bandyci przebiegli Plac Zamkowy i wpadli w ulicę Święto-Jańską, ostrzeliwując się z brauningów. Strza-

zionych przy nim dowodów, nazywa się Józef Przybylski i jest z zawodu rysownikiem...

Towarzysze jego zdolali wprawdzie ujęć pościgu, lecz na podstawie informacji, wydobytych od Przybylskiego, policyi udało się wszystkich wysledzić i ująć. W ciągu kilku dni aresztowano mianowicie trzech uczestników napadu: Matuszyńskiego, Duszyńskiego i Jerzmanowskiego.

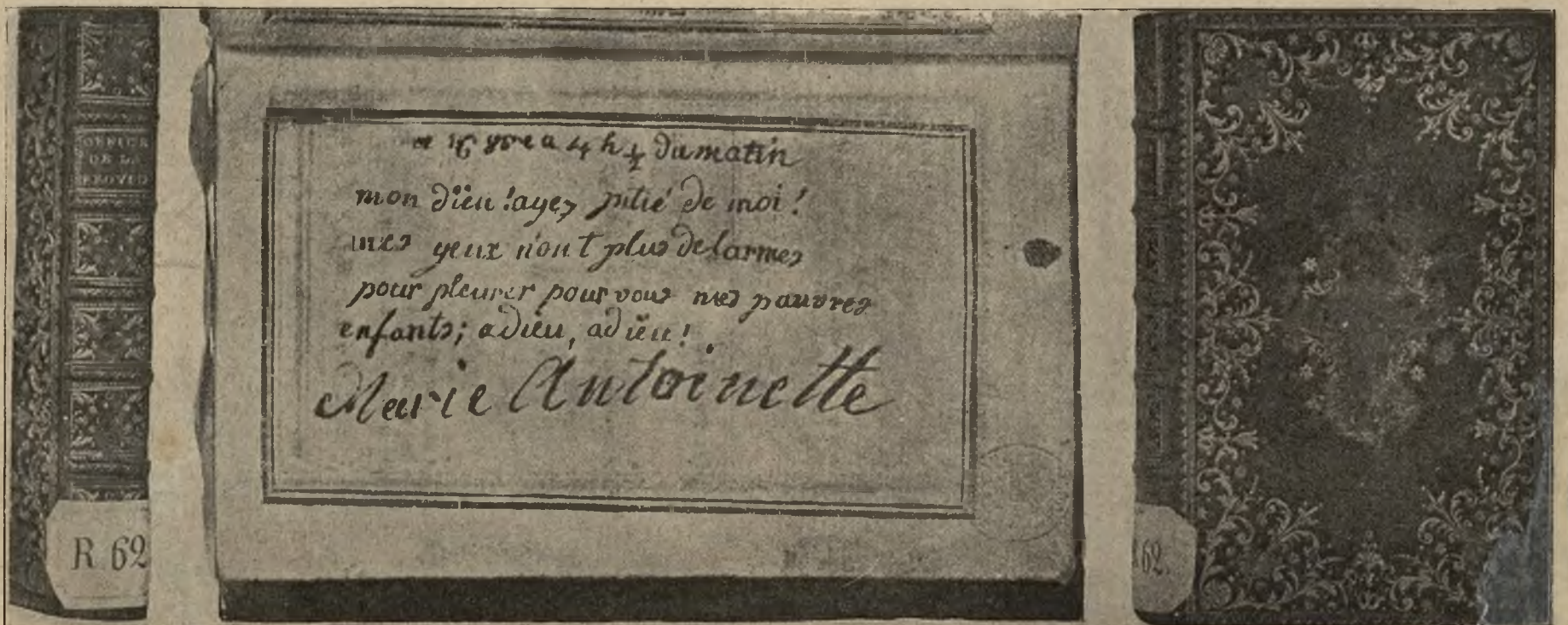
W ten sposób szajka bandytów, których zuchwały napad na restaurację przedstawia nasza tytułowa ilustracja, znalazła się już pod kluczem i odpokutuje za swe zbrodnicze czyny.

Osierocona „Armia zbawienia“.

Od szeregu lat pracuje po różnych krajach świata wśród nędzarzy i robotników t. zw. „Armia zbawienia“. Wytworzona w Anglii z łona metodystów weslejańskich, stanowi dziś potężną organizację, liczącą kilka milionów członków. Założycielem jej był kaznodzieja metodystów Wiljam Booth, urodzony

Wspomnienie krwawych dni.

W miejskiej bibliotece miasta Chalons-sur Marne we Francji odkryto niedawno jedną z licznych pamiątek krwawych dni rewolucji francuskiej. Znale-



Wspomnienie krwawych dni: Odnaleziona świeżo książka do nabożeństwa królowej Maryi Antoniny z pożegnalnym listem, skreślonym na kilka godzin przed straceniem.